

Kazimierz Fortuna (1943–2016)



W mojej prywatnej Alei Pamięci ważne miejsce zajmuje Kazimierz Fortuna; dla mnie zawsze „Kazik”. Był dobrym kolegą, żeby nie powiedzieć przyjacielem. Zauroczony wsią, środowiskiem społecznym moich przodków, odkryłem w nim bratnią duszę. W naszych kontaktach osobistych, towarzyskich, nieformalnych, odnajdowaliśmy wspólny mianownik poglądów, które, metaforycznie ujmując, dotyczyły „wsi i jej pieśni”. Tych kontaktów, które nawiązaliśmy w końcu lat 60. XX w., gdy Kazik był już uznanym działaczem młodzieżowym, może nie było zbyt wiele. Niemniej jednak pozostaję Mu wdzięczny za pewne refleksje i pomoc, której mi udzielał w czasie podjęcia przeze mnie badań nad myślą polityczną polskiego ruchu ludowego. Gdy w połowie lat 70. minionego wieku w środowiskach historyków zaledwie tliła się chęć podjęcia głębszych studiów nad agraryzmem, zachęcał mnie do napisania monografii o tej myśli polskiego ruchu ludowego, poparł podpisanie umowy wydawniczej z Ludową Spółdzielnią Wydawniczą, a przede wszystkim stworzył warunki do wykorzystania bazy źródłowej zgromadzonej obficie w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie. Bez tej pomocy trudno byłoby napisać i opublikować rzecz o agraryzmie wiciowym.

Szybko doceniłem drogę życiową, jaką przeszedł, wrywając się ze środowiska, które nie rokowało Mu w miarę atrakcyjnych perspektyw.

Dzięki pracowitości i wrodzonej inteligencji, wykorzystując możliwości jakie dawała Polska Ludowa, wydobyl się z impasu cywilizacyjnego przypisanego Jego środowisku od czasów folwarczno-pańszczyźnianych I Rzeczypospolitej. Nie odciął się jednak od swoich korzeni. Osiągając kolejne prestiżowe stanowiska społeczno-zawodowe, nie zerwał kontaktów z wsią i rolnictwem, a wręcz przeciwnie, podjął pożyteczną pracę na rzecz podniesienia poziomu życia społeczno-kulturalnego wsi i zapewnienia równego, z innymi, startu zawodowego młodzieży wiejskiej. Jest dla mnie wzorcowym przykładem dziecka chłopskiego, które wykorzystując realia Polski Ludowej, odnalazło dla siebie ważne miejsce do podjęcia aktywności społeczno-zawodowej na rzecz podniesienia poziomu cywilizacyjnego swojego środowiska społecznego.

* * *

Ostatnio coraz rzadziej mogliśmy z sobą rozmawiać. Od dawna nękała Go złośliwa choroba, powoli odbierając głos i w ogóle możliwość wszelkiej aktywności. Jeszcze 4 marca 2016 roku telefonowałem do Niego z życzeniami imiennymi. Ze słuchawki mogłem usłyszeć Jego nieregularny oddech. Wkrótce odszedł. Stało się to 31 maja, akurat w dniu 73. urodzin. Spoczął 4 czerwca na cmentarzu rzymsko-katolickim we wsi Długa Kościelna koło Sulejówka. Pożegnali Go najbliżsi, rodzina, przyjaciele, delegacja Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL).

W pełnych serdeczności słowach, żegnała Kazika żona, Jadwiga, podkreślając, że zawsze kierował się w życiu dobrowolnie przyjętymi przez siebie wartościami, na które wpływ miało środowisko wiejskie, jego tradycje i potrzeby. Mówiła o dzieciństwie chłopca wiejskiego, niejednokrotnie cierpiącego głód, ukrywającego przed rówieśnikami w szkole to, że mógł posilać się tylko suchą kromką chleba. We wzruszających refleksjach po stracie męża i jednocześnie przyjaciela, wyrażała podziw dla Jego dokonań, ważnych i opiekuńczych dla rodziny oraz pożytecznych dla społeczeństwa. Zaledwie trzy lata pozostały Im do Jubileuszu Złotych Godów. Podczas pożegnania Kazika zabierali głos także Jego mentorzy, uznane autorytety w działalności społecznej, szczególnie doceniani przez Zmarłego. Przemawiali, wyrażając żal po stracie współpracownika i przyjaciela: dr Roman Malinowski (m.in. przew. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi, wojewoda łódzki, wiceprezes Rady Ministrów, marszałek Sejmu i prezes NK ZSL) oraz Jerzy Szymanek (m.in. prezes WK ZSL w Łodzi, sekretarz Rady Państwa).

W nekrologach zamieszczonych w prasie, m.in. w „Zielonym Sztandarze”, żegnali Kazika, „wybitnego działacza ruchu ludowego i młodzieżowego”, „posiadającego duże umiejętności oddziaływania w środowisku wiejskim”, „serdecznego kolegę i przyjaciela”, „uhonorowanego licznymi odznaczeniami państwowymi, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi”, Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes PSL i Jarosław Kalinowski, przewodniczący Rady Naczelnej PSL.

Również najbliżsi współpracownicy z minionych lat: Jan Błoński, Stanisław Gabrielski, Karol Gębka, Tadeusz Haładaj, Barbara Kuc, Zdzisław Kurowski, Bolesław Muzyka, Roman Owczarczyk i Tadeusz Wiśniewski, „z głębokim żalem i smutkiem” żegnali Kazika „jako zasłużonego działacza państwowego, samorządowego, gospodarczego, kultury i sportu oraz ofiarnego społecznika, serdecznego kolegę, niezawodnego i życzliwego Przyjaciela”.

* * *

Sięgnijmy po kilka kartek z bogatego i pouczającego życiorysu Kazika. Urodził się 31 maja 1943 roku we wsi Poćwiardówka w pow. brzezińskim. Ta typowo rolnicza osada była w czasach nowożytnych, w końcu XVI wieku własnością biskupstwa włocławskiego (dawne województwo łęczyckie). Tutaj znajduje się parafia Kościoła Katolickiego Mariawitów, czyli grupa wyznaniowa powstała w obrębie katolicyzmu polskiego, uważana przez Kościół katolicki za sektę (klątwa papieska w 1906 r.). Została wyodrębniona po rozłamie w 1935 roku. Zaistniała obok Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. Życie duchowe wsi skupiało się w tutejszej kaplicy pod wezwaniem św. Michała Archanioła. Według spisu z 31 marca 2011 roku wieś liczyła 158 osób. Miejscowym zabytkiem jest cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej, na którym spoczywają głównie żołnierze niemieccy polegli w okolicy podczas słynnej bitwy pod Łodzią, operacji zaczepnej wojsk niemieckich z przełomu listopada i grudnia 1914 roku.

Przyszedł na świat w rodzinie chłopskiej, mariawickiej. Jego rodzice, Antoni i Marianna, z d. Kubicka, posiadali drobne gospodarstwo, marnej bonitacji gleby, o powierzchni 4,2 hektara. W domu było bardzo biednie. Niejednokrotnie suchy chleb zaspokajał głód dziecka w drodze do szkoły i w szkole. W tej sytuacji awans cywilizacyjny zapewnić Kazikowi mogła nie tyle praca na roli w rodzinnym gospodarstwie, ile mozolnie zdobywane wykształcenie i praca społeczno-zawodowa na rzecz swojego środowiska.

Naukę rozpoczął w 1949 roku, uczęszczając do 4-klasowej szkoły podstawowej we wsi rodzinnej. Podstawówkę ukończył w pobliskim Niesułkowie. Kolejnym etapem edukacji było zdobywanie wiedzy w Liceum Ogólnokształcącym w Brzezinach, mieście powiatowym, w latach 1956–1960. Później miał dłuższą przerwę w formalnym kształceniu. W absorbującym wirze pracy zawodowej i społeczno-politycznej nie zaniedbywał samokształcenia, ale studia zaoczne administracyjne podjął na Wydziale Prawa i Administracji dopiero w połowie lat 70. XX wieku. Dzięki przychylności ze strony prodziekana, wówczas doc. dr hab. Jana Kodreńskiego, mógł studiować w ramach ITS (indywidualnego toku studiów). Na ostatnim roku tych studiów, korzystając z opieki promotora prof. Małgorzaty Stahl, znawczyni zagadnień samorządności terytorialnej, podjął i znacznie zaawansował działania nad zrealizowaniem pracy dyplomowej z tej właśnie, bliskiej Mu zawsze, problematyki.

Dorośle życie społeczno-zawodowe rozpoczął kilka lat po tzw. odwilży październikowej z 1956 roku. Polska Ludowa (jako PRL od 1952 r.) przeobrażała

się wówczas, w formie sprawowania władzy, ze stalinowskiego totalitaryzmu, w autorytaryzm realnego socjalizmu. W tej nowej rzeczywistości chłopak ze wsi znalazł miejsce odpowiadające Jego ambicjom i nadziejom na realizację swoich ideałów. Związał je z ruchami społecznymi istotnymi w systemie politycznym Polski Ludowej, ale nie decydującymi o kształcie ustrojowym kraju. Najpierw więc działał w ruchu młodzieżowym, aby później, niejako w sposób naturalny, odnaleźć się aktywnie w ruchu ludowym. Oba te ruchy, formalnie odrębne, ale faktycznie zintegrowane problematyką chłopskiego i rolniczego środowiska, sięgały po lewicowe i centrolewicowe tradycje swoich politycznych antenatów.

Krytycznie oceniając politykę II Rzeczypospolitej wobec wsi i brak perspektyw rozwoju dla młodzieży wiejskiej, Kazik odnalazł swoją podmiotowość jako animator życia społeczno-gospodarczego w tym pokoleniu synów wsi polskiej, które zawdzięczało swój awans cywilizacyjny nowemu ustrojowi. Wiązało się to oczywiście z realną oceną miejsca Polski w ówczesnym świecie i decydującym wpływem Wielkiej Trójki na sytuację geopolityczną Polski po II wojnie światowej. Jednak szczególnie doceniało zaspokojenie chłopskiego tzw. głodu ziemi, dzięki reformie rolnej z 1944 roku i utrzymaniu prywatnej indywidualnej własności gospodarstw chłopskich w ekonomice państwa socjalistycznego. Zresztą, udało się to jedynie, spośród państw socjalistycznych, w Polsce i co, rzecz jasna, wpływało pozytywnie także na utrzymanie pewnych wartości kultury tradycyjnej, m.in. w formie folkloru i folkloryzmu, określających oryginalny koloryt całej naszej kultury.

Dysponując wysoką inteligencją i wrodzonym talentem społecznikowskim, nie zapominając o swoich korzeniach, Kazik włączył się w wir życia społecznego i zajął się szczególnie problematyką wsi i młodego pokolenia. W systemie realnego socjalizmu, mając nadzieję na realizację polskiej drogi do socjalizmu, podjął działania na rzecz realizacji takiej wizji rozwoju społecznego, takiej Polski Ludowej, w której wieś, rolnictwo i młodzież wiejska zajęłyby należne im i perspektywiczne miejsce. Ponieważ zawsze, niezależnie od przeobrażeń ustrojowych, miał tylko jedną ojczyznę, to pomimo przytłaczającej system polityczny kierowniczej pozycji partii komunistycznej, swoją aktywność wykorzystał dla dobra własnego środowiska społecznego. Ze względów ustrojowych, może nie była to rola pierwszorzędna, niemniej jednak istotna i zapewniająca ważne miejsce wśród pokoleń dążących, nawet z punktu widzenia różnych ideologii politycznych, do stworzenia Polski jako kraju wysoko cywilizowanego, demokratycznego i bezpiecznego dla społeczeństwa. Jednocześnie, wiążąc się z ruchem ludowym państwa socjalistycznego, miał nadzieję na uratowanie dla własnej warstwy takiej tożsamości społeczno-kulturowej, w której nie byłoby wstydu z własnego pochodzenia, a wręcz przeciwnie występowałyby duma. Byłyby to istotne wartości dla współczesnych Polaków, w przewadze przecież, poprzez poprzednie pokolenia, pochodzących ze wsi.

Działalność społeczną rozpoczął już w szkole średniej. Tutaj zaliczył krótki epizod przynależności, jako kilkunastoletek, do Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), w którym pełnił funkcję skarbnika Koła ZMS.

Kariere w ZMW rozpoczął niejako od podstaw. W 1960 roku założył pierwsze w swojej rodzinnej Poćwiardówce Koło ZMW i został jego przewodniczącym. Wkrótce też objął funkcję przewodniczącego Zarządu Gromadzkiego ZMW w Niesułkowie, skupiającego kilka kół z okolicznych wsi, podstawowej wówczas jednostki podziału administracyjnego. Stąd wiodła szybka droga do funkcji członka Prezydium i społecznego sekretarza Zarządu Powiatowego ZMW w Brzezinach.

Równolegle także zaczął przejawiać znaczną aktywność w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym (ZSL). Rozpoczął ją w 1961 roku. Wiązała się z pierwszą pracą zawodową, którą podjął w 1960 roku, tuż po zdaniu matury i ukończeniu odpowiedniego kursu, a którą był etat księgowego w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (GS) w Niesułkowie, niedaleko domu rodzinnego. Tutaj został wybrany prezesem Koła ZSL i wkrótce także został członkiem Prezydium Powiatowego Komitetu (PK) ZSL w Brzezinach i sekretarzem Gromadzkiego Komitetu tej partii w Niesułkowie, a także przewodniczącym Komisji Młodzieżowej PK w Brzezinach, przewodniczącym Komisji Młodzieżowej Wojewódzkiego Komitetu (WK) ZSL w Łodzi i członkiem Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej ZSL w Łodzi.

Po kilku latach pracy zawodowej i społecznej w Niesułkowie, w grudniu 1963 roku przeniósł się do Łodzi, obejmując etat instruktora do spraw młodzieży w Wydziale Organizacyjnym WK ZSL. Jako rzutki działacz, doceniany w pracy na rzecz wsi i jej młodzieży, przeszedł w listopadzie 1966 roku na stanowisko etatowego sekretarza Zarządu Wojewódzkiego (ZW) ZMW w Łodzi. Pełnił je, z pożytkiem dla całej organizacji, u boku swego docenianego inspiratora, przyjaciela i starszego kolegi Adama Dąbrowskiego (przew. ZW w latach 1967–1972) przez trzy kadencje, do 14 stycznia 1972 roku. Tego dnia, na VIII zjeździe organizacji wojewódzkiej, został wybrany na przewodniczącego tej instytucji, zresztą ostatniego przed przemianowaniem ZMW na Związek Socjalistyczny Młodzieży Wiejskiej (ZSMW). W starej i jednocześnie nowej organizacji pozostawał przewodniczącym ZW do 25 lutego 1973 roku. Niemal jednocześnie został członkiem Prezydium Zarządu Głównego ZSMW i wiceprzewodniczącym Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej w Łodzi i członkiem Rady Głównej tego zrzeszenia powołanego przez wszystkie, przekształcone wówczas organizacje młodzieżowe, 11 kwietnia 1973 roku w Warszawie.

Najwięcej dla młodzieży wiejskiej i w ogóle dla Łódzkiego, dokonał jako sekretarz ZW ZMW i później jako przewodniczący wojewódzkiej organizacji. Życzliwego inspiratora i współpracownika w realizacji pożytecznych dla środowiska działań odnalazł w osobie wspomnianego wyżej Adama Dąbrowskiego (1937–2008). Podczas ich przywództwa łódzki wojewódzki ZMW rozwijał się bardzo dynamicznie, tak organizacyjnie, jak i programowo. Znaczną rolę w Związku przyrost liczebny członków. Gdy w 1965 roku organizacja liczyła 51 738 członków, to w 1972 roku osiągnęła już 65 303 członków. Spośród ok. 0,5 miliona członków ZMW w całym kraju, aż ponad 10% stanowiła młodzież województwa łódzkiego. Co trzeci młody człowiek ze wsi lub miasteczka należał

do ZMW. Z tego prawie połowę stanowiły dziewczęta, co było dużym osiągnięciem w procesie społecznej aktywizacji kobiet, dążących do emancypacji w środowisku tradycyjnie patrymonialnym. (Por. E. Nowak, *Związek Młodzieży Wiejskiej 1957–1973*, Warszawa 1984, ss. 207.)

W czasie pełnienia przez Kazika kierowniczych funkcji w ZMW (ZSMW) organizacja ta przodowała nie tylko w podejmowaniu działań o charakterze społeczno-gospodarczym, ale także społeczno-kulturalnym, szczególnie nawiązując do dorobku swojego wielkiego antenata, czyli Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”. Gdy w listopadzie 1967 roku ZG ZMW ogłosił nową akcję p.n. „Festiwal Kulturalny Młodzieży Wiejskiej”, to w realizacji tego programu czołowe miejsce zajęła młodzież wiejska woj. łódzkiego, między innymi aktywna w dziele pielęgnowania zwyczajów ludowych w formie folkloryzmu obrzędowego. Niemal każde Koło ZMW organizowało samodzielnie, bądź brało czynny udział jako współorganizator w odchodach święta plonów, czyli dożynek. Nawiązywało więc do żniwnych zwyczajów organizowanych przed II wojną światową przez wiciarzy. Uzupełniano je refleksyjnymi odniesieniami, obecnymi w pieśniach dożynkowych i przyśpiewkach, do ustrojowych i społeczno-gospodarczych przeobrażeń zachodzących w Polsce i odnoszących się do poszczególnych regionów etnograficznych woj. łódzkiego.

W ZMW odnalazł Kazik miłość swojego życia. Ożenił się z Jadwigą Grobelną, która na krótko została wybrana wiceprzewodniczącą ZW w 1968 roku, gdy On był już sekretarzem tej instancji. Poświęciła karierę organizacyjną na rzecz małżeństwa, którego owocem okazała się ich jedyna i najukochańsza córka Joanna, urodzona 30 grudnia 1969 roku.

Po reformie administracyjnej w 1975 roku kariera Kazika nabrała tempa, zbliżając Go do pełnienia funkcji jeszcze bardziej prestiżowych od poprzednich i tym samym wymagających jeszcze większej wiedzy i zaangażowania społecznego. W styczniu 1975 roku został wybrany sekretarzem WK ZSL w Łodzi, a już po kilku miesiącach prezesem nowo powstałego WK ZSL w Piotrkowie Tryb.

Jego spotkanie z Piotrkowem nie trwało zbyt długo. Z inicjatywy kierownictwa ZSL, które wzięła pod uwagę dotychczasowy dorobek i zasługi na rzecz wiejskiego środowiska młodzieżowego, w kwietniu 1976 roku został wybrany sekretarzem Zarządu Głównego, nowo powstałego ze zjednoczenia dotychczas istniejących organizacji młodzieżowych, Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP). Funkcję tę pełnił do maja 1981 roku, jednocześnie będąc aktywnym w centralnych, przedstawicielskich i wykonawczych władzach ZSL.

W partii ruchu ludowego od 1973 roku był zastępcą członka NK i jednocześnie zastępcą przewodniczącego Komisji Młodzieżowej. W 1976 roku został członkiem NK. Natomiast w tzw. kierowniczym aparacie politycznym pełnił funkcje następujące: 1) zastępcy kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Spraw Społecznych (16 I 1982 – 19 VII 1982); kierownika tego Wydziału (20 VII 1982 – 12 VII 1983); kierownika Wydziału Organizacyjnego (13 VII 1983 – 29 III 1984); członka Sekretariatu NK i jednocześnie kierownika tego Wydziału (20 III 1984 – 30 III 1988); członka Prezydium i sekretarza NK (30 III 1988 – 11 IX 1989).

Po usamodzielnieniu się ruchu ludowego w postaci Polskiego Stronnictwa Ludowego, od początków III Rzeczypospolitej, Kazik wycofał się z czynnego życia społeczno-politycznego. Próbował jeszcze, bez powodzenia, sił w działalności gospodarczej. Wkrótce choroba, ale także zmiana elit kierujących ruchem ludowym, odradzających się w ustroju liberalno-demokratycznym, spowodowały Jego absencję w polityce oraz przejście na rentę, poprzez Biuro Rent Wyjątkowych i Specjalnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Długa, ciężka i podstępna choroba zaczęła niszczyć Jego organizm.

Dodajmy jeszcze, że aktywność społeczna Kazika nie ograniczała się do animowania działalności ruchu ludowego i młodzieżowego. Wymieńmy tylko niektóre spośród organizacji, w których pełnił odpowiedzialne role. W samorządzie terytorialnym PRL rozpoczął w 1962 roku od pełnienia funkcji przewodniczącego Komisji Finansów, Budżetu i Planu Powiatowej Rady Narodowej w Brzezinach. Później był radnym Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) w Łodzi i zastępcą przewodniczącego Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego tejże Rady. Podczas pobytu w Piotrkowie Tryb. był wiceprzewodniczącym tutejszej WRN.

Na II Kongresie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego Kazik został wybrany na członka Rady Krajowej i także do Komitetu Wykonawczego organizacji, która jednak niezbyt udanie integrowała nasze społeczeństwo po wprowadzeniu stanu wojennego (13 XII 1981).

Pozostawał, jak i tradycyjnie ruch ludowy, zwolennikiem spółdzielczości, jako formy gospodarowania, przede wszystkim w przemyśle przetwórczym i usługach okołorolniczych. Od 1960 roku działał w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu GS „SCh”, a w 1970 został członkiem Prezydium Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni i przewodniczącym Komisji Kulturalno-Oświatowej tego zrzeszenia w Łodzi.

Należał do organizacji deklarujących działalność na rzecz wzmocnienia obronności państwa – Ligii Przyjaciół Żołnierza – Ligi Obrony Kraju (LOK). Był członkiem Zarządu Wojewódzkiego (LOK) w Łodzi w latach 1971–1974.

Ze szczególnym sentymentem i zaangażowaniem traktował swoje, od 1960 roku, członkostwo w Ochotniczej Straży Pożarnej (OSP) we wsi rodzinnej. Natomiast w latach 70. XX wieku był członkiem Zarządu Oddziału Wojewódzkiego OSP w Łodzi.

Nieobca Mu był również działalność na rzecz upowszechniania kultury fizycznej. Sprawdzał się jako aktywny członek Ludowych Zespołów Sportowych, był nawet przewodniczącym Rady Głównej tego związku.

* * *

Troskę o młodzież wiejską, wieś i rolnictwo najmocniej mógł wyartykułować, będąc posłem na Sejm w latach 1976–1985, czyli w ramach VII i VIII kadencji władzy ustawodawczej PRL. W swoich wystąpieniach, jako aktywny członek Klubu Poselskiego ZSL, zajmował się przede wszystkim tą właśnie

problematyką. Starał się harmonijnie łączyć aktywność zawodowego działacza politycznego z czynnościami o charakterze przedstawicielskim i postulatycznym wobec środowiska, które wybrało Go do Sejmu.

Po raz pierwszy, wybrany w Okręgu Wyborczym nr 48 (Piotrków Trybunalski), ślubowanie poselskie złożył 25 marca 1976 roku. W czasie kadencji pracował w dwóch komisjach: Przemysłu Lekkiego i Prac Ustawodawczych. Głębsze refleksje i postulaty dotyczące oświaty oraz kondycji społecznej i perspektyw młodzieży wiejskiej, przedstawił na posiedzeniu Sejmu 17 grudnia 1976 roku, biorąc udział w dyskusji nad projektami planu pięcioletniego na lata 1976–1980 oraz planu i budżetu na 1977 rok. Sformułował wówczas myśli co do oczekiwanego modelu chłopca-rolnika, aktywnego podmiotu w realizacji polskiego socjalizmu. Stwierdził: „Rozumiany dynamicznie autorytet rolnika, a młodego rolnika w szczególności, określa w środowisku zarówno poziom kwalifikacji, sposób prowadzenia warsztatu rolnego, osiągane efekty w produkcji towarowej, jak też myślenie kategoriami państwa, uwzględniające społeczny charakter wykonywanej pracy. Właśnie sposób myślenia i działania, w parze z osiąganymi efektami, określa dziś pozycję współczesnego rolnika i jego wpływy na socjalistyczne przeobrażenia w rolnictwie”.

Stwierdził jednocześnie, jakby nawiązując do tradycyjnych postulatów ruchu ludowego i młodowiejskiego, że „wykształcenie staje się (właściwie jest ciągle – A.L.) główną barierą intensyfikacji i rekonstrukcji rolnictwa i że „połowa młodzieży polskiej (czyli młodzież wiejska – A.L.) ma jeszcze dziś znacznie trudniejsze szanse kształcenia się niż młodzież wiejska (...). Szczególnie negatywnym zjawiskiem jest fakt podejmowania pracy w rolnictwie przez młodzież bez ukończonej szkoły podstawowej – corocznie jeszcze około 10 tys. osób”. Płinnie uważał, że sytuację tę poprawią powoływane wówczas podstawowe gminne szkoły zbiorcze. Miałyby one, w dalszej perspektywie czasowej, przyczynić się do zwiększenia udziału młodzieży wiejskiej w podjęciu studiów w szkołach wyższych i tym samym zapewnić wysoko wykwalifikowane kadry dla rolnictwa, zawodów okołorolniczych, służby zdrowia i kultury. Jednocześnie, by zapewniło zajęcie młodzieży wiejskiej odpowiednio ważnego miejsca w społeczeństwie, uwzględniającego jej istotną rolę gospodarczą i kulturalną.

Do Sejmu VIII kadencji został wybrany z Okręgu Wyborczego nr 19 (Jelenia Góra), a ślubowanie poselskie złożył 2 kwietnia 1980 roku. Czasowo lub w ciągu całej kadencji pracował w następujących komisjach: Kultury i Sztuki, Przemysłu Lekkiego, Prac Ustawodawczych, Nadzwyczajnej do Rozpatrywania Projektu Ustawy o Spółdzielniach i ich Związkach, Kultury, Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, Nadzwyczajnej do Rozpatrywania Projektu Ustawy Ordynacja Wyborcza do Sejmu PRL.

W Sejmie, który niósł ze sobą zbliżający się powiew liberalizacji naszego ustroju politycznego, Kazik wykazał się znaczną aktywnością. Wielokrotnie przemawiał na sesjach plenarnych jeszcze jednoizbowego parlamentu, biorąc udział w następujących dyskusjach: nad informacją rządu o aktualnej sytuacji kraju (10 kwietnia 1981 r.); nad informacją o polityce rządu w dziedzinie nauki i kultury oraz projektami ustaw o: 1) Narodowej Radzie Kultury oraz Funduszu

Rozwoju Kultury, 2) Urzędzie Ministra Kultury i Sztuki, 3) szkolnictwie wyższym (4 maja 1982 r.); nad informacją rządu o aktualnych problemach polityki zagranicznej PRL (31 stycznia 1983 r.), nad projektem ustawy o upowszechnianiu kultury oraz o prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury (21 listopada 1983 r.); nad projektem ustawy o instytucjach artystycznych (28 grudnia 1984 r.); nad projektem Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL (29 maja 1985 r.).

Przemawiając na posiedzeniu Sejmu 10 kwietnia 1981 roku, znów z reformatorskim wyczuciem, nawiązującym do tradycyjnych wartości głoszonych przez ruch ludowy, agrarystycznych w swej wymowie, ubolewał nad tym, że wieś polska kumulowała i kumuluje niedostatki systemu oświaty. Stwierdził, że „dziś ten problem widać o wiele ostrzej. Nie możemy więc zgodzić się z faktami, by miejsce urodzenia decydowało i rozstrzygało o jakości dzieciństw, o możliwościach społecznego i zawodowego startu”. Negatywnie ocenił „najniższy po wojnie i niższy od przedwojennych, a także wadliwy wskaźnik udziału młodzieży chłopskiej wśród studiujących na wyższych uczelniach (...). A przecież wsi i rolnictwu bardzo potrzeba kadr z wyższym wykształceniem”.

Prorocze okazały się wkrótce, po powstaniu III Rzeczypospolitej, Jego słowa, iż „(...) dostosowanie systemu kształcenia do potrzeb gospodarki, oświaty i kultury, nie powinno stwarzać zagrożenia bezrobociem, które dotknęłoby przecież najbardziej młodych”. Logiczne przy tym ustalając konieczność odpowiedzi na podstawowe pytanie w procesie socjalizacji, pytanie dotyczące perspektywy młodzieży, zresztą nie tylko wiejskiej, związał odpowiedź na to zagadnienie, bardzo konkretnie, z opłacalnością produkcji rolnej. Z zadowoleniem więc witał wprowadzenie w 1981 roku, gdy nie było jeszcze wolnego rynku, podwyżki cen skupu artykułów rolnych. Ale i tak prowadziło to Kazika do niepokojącego Go ustalenia, iż „(...) zbyt wolno wzrasta zainteresowanie przemysłu produkcją na rzecz rolnictwa. Stwarza to zagrożenie wykonania programu wyżywienia narodu. A przecież procent wzrostu dostaw środków produkcji dla rolnictwa określa w sposób najbardziej realny procent wzrostu dostaw surowców rolniczych do produkcji żywności. Młodzi na wsi nie boją się ciężkiej pracy i nie dlatego z niej odchodzili, ale chcą mieć możliwości, by tę wieś zmieniać, by przeobrażać rolnictwo i warunki życia. Tworzyć swoją przyszłość, mieć szanse na godne życie (...) współtworzyć przyszłość ojczyzny”.

Kazik zabierał głos w gorącej atmosferze trwających w 1981 roku dyskusji i aktów politycznych zmierzających do zreformowania państwa, a także jego hegemonicznej partii (PZPR); jednakowoż w ramach nośnego hasła „socjalizm – tak, wypaczenia – nie”. Tuż przed nim przemawiał w Sejmie doceniany w ówczesnym systemie i popularny aktor, Gustaw Holoubek, który doszedł do wniosku, że „o losach tego kraju decydować będzie klasa robotnicza, ta z »Solidarności« i ta z Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”. Aplauz posłów na rzecz wybitnego aktora i koniunkturalnej wówczas i jednocześnie utopijnej tezy, nie speszył Kazika. Nie stonował poglądu Jego, jak i całego ZSL, co do doniosłej w społeczeństwie i państwie roli młodzieży, tak chłopskiej, jak i robotniczej

zresztą, oraz wsi i rolnictwa w dziele zreformowania Polski i zapewnieniu krajowi atrakcyjnych cywilizacyjnie perspektyw rozwoju.

Andrzej Lech

Współpraca: Stanisław Brzózka

(dyrektor Biura Klubu Poselskiego PSL w Sejmie RP)